Nr. 41 Śmigiel, niedziela 19. lutego 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Badanie lekarskie rocznika 1901.

Na mocy rozporządzenia P. K. U. w Kościanie odbędzie się w Śmiglu na sali w Strzelnicy badanie lekarskie rocznika 1901 i to jak następuje:

a) w piątek dnia 24. lutego br. o godz. 8,30 rano dla miasta Śmigla, oraz całych obwodów komisjarackich Śmigiel wschód i zachód

b) w sobotę dnia 25. lutego br. o godz. 8,30 rano dla miasta Wielichowa oraz całych obwodów komisarjackich Wielichowa i Kamieńca.

Przeglądowi podlegają wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1901 a mianowicie:

a) którzy dotychczas przeglądowi poddani nie byli, nie wyłączając osób którzy korzystali dotychczas z odroczeń art. 61. 62. 64. T. U. o powsz. obowiązku służby wojskowej.

b) którzy przy dotychczasowych przeglądach zostali uznani za czasowo niezdatnych do służby w wojsku stałem,

c) którzy przy przeglądach zostali uznani za czasowo niezdolnych w pospolitem ruszeniu,

d) którzy przy przeglądach w roku 1919 i 1920 uznani zostali za zupełnie niezdatnych do służby wojskowej czynnej,

e) ci wszyscy, którzy przy przeglądach przeprowadzonych w roku 1919 i 1920 zostali wprawdzie za zupełnie zdatnych do służby wojskowej, jednakże w czasie pełnienia tej służby wskutek superrewizji zostali zakwalifikowani do kat. C. 1. C. 2. lub D.

f) ci wszyscy, którzy przy przeglądach poprzednich zastrzegli sobie prawo opcji, w myśl art. 91 wersalskiego Traktatu Pokojowego, opcji tej jednak w terminie prawym nie dokonali (do 10. stycznia b. r.),

g) bezterminowo urlopowani, którzy służyli w wojsku polskiem.

P. P. burmistrzów, komisarzy obwodowych i sołtysów gmin oraz przełożonych dworów wzywam do natychmiastowego opublikowania powyższego ogłoszenia według zwyczaju w swych miejscowościach.

W dniu przeglądu lekarskiego winni się stawić również p. p. burmistrzowie, komisarze obwodowi, sołtysi gminni i przełożeni dworów.

Zarazem nadmieniam, że w dniu przeglądu to jest dnia 24. i 25 bm. sprzedaż i wyszynk napoji alkoholowych i wyskokowych w mieście Śmiglu w wszystkich restauracjach i gościńcach jest zakazane.

Śmigiel, dnia 8. 11. 1922 r.

Starosta (—) w. z. Adamczak
sekretarz powiatowy.

Niniejszem wzywam wszystkich pracodawców, zatrudniających urzędników i robotników fachowych do przesłania w przeciągu 10 dni wykazów zarobkowych wyżej wymienionych.

Do urzędników zalicza się te osoby, które zastępują pp. pracodawców w pewnej gałązi przedsiębiorstwa rolniczo-leśnego i pobocznego, lub też samodzielnie takowem kierują, jak np. werkmistrze i technicy.

Podług rozp. ministerjalnego z d. 21. września 1921 r. (Dziennik Ustaw nr. 87 z d. 8 listopada 1921 r. str. 1589) podlegają takowi tylko przymusowemu ubezpieczeniu wtenczas, jeżeli ich zarobek roczny nie przekracza 200 tys. mk.

Do robotników fachowych zalicza się niżej podane osoby, o ile takowe nie są urzędnikami w przedsiębiorstwie rolniczo-leśnem lub pobocznem a mianowicie Rachunkowych, Kierowników składnic, książkowych, książkowe, rządców, urzędników gosp., włódarzy, elewów leśnych, gajowych, szwajcarzy, mleczarzy, owczarzy, ujeźdców, rybaków, torfiarzy, gospodynie, zawiadowczynie, mączkarzy, szoferów, ślusarzy, kierowników tartaków, stolarzy i siodlarzy.

Pozatem należą do robotników fachowych osoby wymienione w § 923 ust. III. p. Ord. Ubezp. i to: Leśniki, ogrodnicy i ich pomocnicy, młynarze, ceglarze, kołodzieje, kowale murarze, cieśle, gorzelnicy, maszyniści, palacze ich czeladnicy i pomocnicy, którzy przybyli czas fachowego wykształcenia.

Powyższe kategorje robotników fach. podlegają przymusowemu ubezpieczeniu bez względu na wysokość ich zarobku rocznego.

Odnośne wykazy winni także i ci przedsiębiorcy roli przesłać tudotąd, którzy podobne wykazy już raz skierowali i to podług poniżej podanego wzoru.

Wykaz ubezpieczonych urzędników i robotników fachowych.

L. bież.	Imię i nazwisko	Jakie stanowisko zajmuje wymieniona osoba w przedsiębiorstwie rolniczo-leśnem lub pobocz.	W jakim przedsiębiorstwie jest zatrudniona.	Wynagrodzenie wynosiło w 1921 r.					Ilość i rodzaj świadczeń w naturze o pobranych przez każdego urzędnika i robotnika fachowego.	Uwagi:
				w gotówce	Wartość wolnego mieszkania.	Wartość wolnego utrzymania i prania dla nieżonatych.	Wartość dalej pobranych świadczeń w naturze.	Razem		

............................, dnia .... 1922 r.

Podpis przedsięb. ....

Nadmieniam równocześnie że wrazie nie prawidłowego wypełnienia lub nie nadesłania w określonym czasie wymienionych wykazów, zostaną winni stos. do §§. 1043 i 1044 p. Ord. Ubezp. ukarani.

Producenci rolni podlegają przymusowemu ubezpieczaniu wtenczas, o ile ich zarobek roczny osiągnięty z przedsiębiorstwa rolniczo-leśnego i pobocznego **nie przekracza** 120.000 (stodwadzieścia tysięcy) marek § 925 I.

Zwracam uwagę na tut. ogłoszenie w Orędowniku pow. z d. I. br. (Nr. Oręd. 17.).

Śmigiel, dnia 15. lutego 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 17. lutego.

Przed porządkiem dziennym p. Matakiewicz w imieniu komisji skarbowo-budżetowy przedstawił projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny do d. 6-go marca b. r. Przemówienie p. Matkiewicza uzuano za 1 czytanie ustawy.

Przystąpiono następnie do 1 czytania ustawy o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek wojny i nad budową budynków urzędniczych. Projekt rządowych poprzedni został odrzucony w 1 czytaniu. Obecnie rząd proponuje zmianę: zamiast 10 m. kub. zapomoga bezzwrotna może sięgać włącznej wartości 30 m. kub. drzewa tartego. Osadnicy mogą również korzystać z kredytów na odbudowę. Po przemówieniu pp. Dębskiego (P.S.L.) i Czetwertyńskiego (Z.L.N.) sprawę odesłano do komisji ochrony pracy.

Ustawę w przedmiocie przystąpienia Polski do konwencji haskiej z d. 17 lipca 1905, dotyczącej procedury cywilnej odesłano do komisji prawniczej.

Przystąpiono do ustawy o państwowej służbie cywilnej i organizacji władz dyscyplinarnych. Sprawozdawca p. Godek prostował omyłki druku i wniósł o uzgodnienie w obu ustawach artykułów mówiących o czasie, od którego ustawy będą obowiązywać.

Przedstawiciel rządu, dyr. dep. min. skarbu Mikulecki uzasadniał stanowisko rządu wobec wniesionych poprawek i wnosi w imieniu rządu, aby ustawy obowiązywały od 1-go kwietnia 1922. Przemawiali jeszcze pp. Halban i Godek. Do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych nie było poprawek. Obie ustawy przyjęto w 3 czytaniu wraz z rezolucjami.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o zniesieniu min. sztuki i kultury. P. Barlicki oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za wnioskiem, który wpłynął do prezydjum sejmu, aby przy prezydjum rady ministrów utworzyć podsekretarjat do spraw sztuki i kultury. Wicemin. wyznań rel. i oświecenia publ. Łopuszański występuje w obronie wniosku rządowego o przyłączenie min. sztuki do min. oświaty. P. Rosset wypowiada się za utworzeniem podsekretarjatu, stawiając odpowiednią poprawkę do art. 3 i 4 R. Roj (P.S.L.) oświadcza w imieniu swojego stronnictwa, że będzie ono głosowało za poprawką przekształcenia. Przemawiał jeszcze p. ks. Lutosławski, poczem w głosowaniu poprawki p. Rosseta odrzucono 100 głosami przeciw 59. Całą ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Przyjęto w 3 czytaniu ustawy o zakładaniu i utrzymaniu oraz o budowie publicznych szkół powszechnych. Przyjęto także rezolucję p. Zmitrowicza w sprawie budowy szkół na kresach wschodnich i zachodnich.

P. Mieżejewski uzasadnia następnie nagłość swojego wniosku w sprawie ochrony granic wschodnich, domagając się wybrania nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania licznych niedomagań. Min. spraw wewn. Downarowicz powiada, że stan rzeczy pod wielu względami jest niezadawalający, lecz sprawa reorganizacji ochrony granic jest w toku i że delegowanie proponowane we wniosku komisji, raczej przyczyniłoby się do opóźnienia rozpoczętej już pracy reorganizacyjnej.

Po przyjęciu w 2 i 3 czytaniu ustawy o przedłużeniu terminu dla wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny, uchwalono nagłość wniosku p. ks. Kaczyńskiego w sprawie rozwielmożnienia się bandytyzmu.

Następne posiedzenie we wtorek po południu. Na porządku dziennym znajduje się wniosek kilku klubów w sprawie terminu przyszłych wyrobów.

Rynki zbytu, a II-gi Targ Poznański.

Z okazji II Targu Poznańskiego umieścił dyrektor „Targów Wschodnich“, p. Henryk Aleks. Grosman na łamach „Kurjera Poznańskiego“ bardzo interesujący artykuł o organizacji polskiego handlu zewnętrznego.

Wskazawszy na zabiegi całego świata w kierunku zdobycia nowych rynków zbytu, a przedewszystkiem rynków Wschodniej Europy, p. Grosman podkreśla konieczność energicznej akcji w tymże kierunku ze strony Polski, bowiem

...„Polska stoi w obliczu groźnej konkurencji. Ponad naszemi głowami urasta porozumienie niemiecko-rosyjskie. Mnożą się znaki, że nowa ta Entente-Commerciale rozwinęła już bardzo rozległą działalność. Do znaków takich, dających dużo do myślenia, należą na wschodnim horyzoncie ekonomicznym oprócz zabiegów trustu Stinnes'a o których głośno, by tylko wymienić niedawne rokowania niemiecko-łotewsko-litewskie w Kownie i układ między rządem sowieckim a linją Hambursko-Amerykańską o utworzenie niemiecko-rosyjskiego towarzystwa transportowego, którego zadaniem będzie opanowanie całego ruchu morskiego przez Bałtyk do Rosji“.

Dalej wskazuje autor na mobilizaję przemysłu niemieckiego, który rozwija bardzo intensywną działalność w kierunku propagandy swych wytworów. Targi w Królewcu zmierzają wyraźnie do podboju ekonomicznego Rosji z pominięciem Polski. W tym też celu starają się Niemcy wprzęgnąć w swój rydwan państwa nadbałtyckie. Na ostatnich targach w Rydze 90 proc. wystawianych towarów było pochodzenia niemieckiego.

Polska stała dotychczas na uboczu, częścią przez własną bezczynność, częścią wskutek zręcznego urabiania wrogiej i nieprzyjaźnej nam opinji.

„Odosobnienie nasze musimy przełamać. Zaufanie do nas jest częścią jeszcze niewyrobione, częścią już zachwiane. Rzeczą przemysłu i handlu jest zdobyć z powrotem zaufanie do naszej wytwórczości i kredyt moralny“.

Pierwszorzędnym zagadnieniem naszego bytu gospodarczego jest organizacja handlu zewnętrznego. Trudności są wielkie choćby z tego względu, że każda z naszych dzielnic była do niedawna przedmiotem innej, lecz zawsze wrogiej polityki państw zaborczych. Najwyższy jednak czas nadać jednolity front gospodarczy dla całej, już zjednoczonej Polski. Inicjatywę w tym kierunku powinien ująć przemysł, i handel polski. Należy przedewszystkiem powołać do życia specjalny aparat nowoczesnej ekspansji, któryby planowo dążył do zdobycia nowych rynków i stał się źródłem wszelkich informacji o możliwościach zbytu.

„Przemysł i handel polski na dobrą sprawę przed wojną dla zagranicy nie istniał. Wyroby nasze figurowały w rubrykach statystycznych pruskich, rosyjskich i austrjackich“.

Tylko poszczególnym firmom udało się wyrobić pewną pozycję na rynkach zagranicznych, nie wpłynęło to jednak zasadniczo na naszą sytuację międzynarodową.

Przemysł i handel polski nie zdołał dotychczas zorganizować nawet rynku wewnętrznego. Wskutek tego właśnie produkcja naszych fabryk odbywa się w skokach, to wzmaga się, to opada ; ilość dni roboczych nieraz w ciągu miesiąca bywa to redukowana, to zwiększana i znów redukowana.

Przechodząc następnie do omówienia znaczenia targów dla przemysłu i handlu polskiego, autor pisze :

„Na mobilizację sił swoich zdobył się przemysł i handel polski w wielkim stylu czasu pierwszych targów Poznańskich i „Targów Wschodnich“ we Lwowie. I objawił w ten sposób zdrowy instynkt. Targi bowiem stają się dziś jednym z głównych organów cyrkulacji dóbr. Koncentrując przy olbrzymich obrotach w niewielu dniach na jednem miejscu interesy wystawców, kupców i konsumentów, są niejako barometrem sytuacji gospodarczej, który notuje wszystkie wachnięcia, konjunktury; są one regulatorem cen, popytu i podaży. Zwiększają wzajemne „czucie“ kupieckie, wywołują wymianę zdań i poglądów, wyrównują nadprodukcję z jednej, głód towarów z drugiej strony“.

Żadne zabiegi dyplomatyczne nie osiągną należytego skutku, o ile nie zostaną poparte argumentami, świadczącemi o naszej żywotności gospodarczej. A takim świadectwem naszej żywotności w pierwszym rzędzie są właśnie „Targi“. Należy jednak pracę w tym kierunku skoordynować, stworzyć organizację trwałą i łączną.

„Poznań, który wziął na siebie zadanie defenzywy od ściany zachodniej i Lwów, któremu przypadła w udziale ekspansja ku Wschodowi w służbie całej Polski — to dwa ogniwa jednego łańcucha wspólnych interesów. Współpraca i współdziałanie obu tych ośrodków, na których skupia się uwaga produkującej Polski, już się rozpoczęła. Nastąpiło porozumienie zarządów co do terminu obu targów, zaincjonowano wspólną akcję w kilku innych kwestjach. Porozumienie to niewątpliwie z biegiem czasu umocni się i rozszerzy“.

Ciekawe liczby.

Nad ustaleniem właściwego stosunku, jaki powinien się wytworzyć pomiędzy kapitałem a pracą, pracuje obecnie już kilka pokoleń. Sprawą tą zajmowały się najświatlejsze umysły, kierownicy państw, uczeni, prawodawcy, biskupi i kapłani. I przyznać trzeba, że mimo nadludzkie wysiłki, nie udało się do tej pory znaleźć rozwiązania tego nadmiernie trudnego zagadnienia.

W dziele rozwiązania „kwestji robotniczej“ odgrywają niemałą rolę związki zawodowe, przez które pragną robotnicy sami wytworzyć takie warunki, aby zrównać się mogli z innemi warstwami i znaleźć należyte podstawy bytu.

Już przed wojną stanowiły związki zawodowe wielką potęgę w każdem państwie. Jednakże na ogół zapisywali się do związków zawodowych przeważnie tylko robotnicy światlejsi i inteligentniejsi, którzy umieli dbać o swój własny interes. Szerokie zaś masy robotnicze na ogół stroniły od związków zawodowych.

Pozatem nie wszystkie państwa uznawały w równej mierze „wolność koalicji“, t. j. możność tworzenia związków zawodowych. Rosja n. p. nie uznawała tego prawa w stosunku do robotników. W Niemczech nie uzyskali prawa koalicji robotnicy rolni, gdyż władza w Niemczech spoczywała przeważnie w rękach konserwatystów, zasilanych przez wielką własność i żywioły zachowawcze wśród niemieckich włościan.

Bądź jak bądź związki zawodowe już przed wojną rozwijały bardzo intenzywną pracę i odgrywały w życiu państwowym ogromną rolę.

Wojna i rewolucja przyczyniła się w znacznej mierze do rozbudzenia związków zawodowych. Podczas wojny przekonali się robotnicy, jak wielkie znaczenie dla państwa ma czwarty stan, t. j. robotniczy. Przecież z rodzin robotniczych pochodził olbrzymi zastęp żołnierza, który swoją zasłaniał kraj przed inwazją nieprzyjacielską.

Pozatem właśnie robotnicy stanowili ową nieodzownie potrzebną „armją wewnętrzną“, która przez wyrób amunicji i dostarczenie żywności przyczyniała się w walny sposób do podtrzymania armji na froncie.

Podczas rewolucji zaś wybiły się na wierzch różne poglądy anarchistyczne, zdążające do obalenia całego ustroju państwowego.

Powstała choroba „rad robotniczych“, które okrywszy się niesławą, szybko znikły z powierzchni ziemi.

Inni znowu, jak w Niemczech, chcieli zaprowadzić dyktaturę związków zawodowych, tak że rząd byłby jedynie wykonawcą woli i zarządzeń związków zawodowych.

Pozatem rozpanoszył się podczas wojny i po wojnie wyzysk szerokich mas, paskarstwo, nieuczciwość.

Wszystkie te względy oddziałały bardzo silnie na masy robotnicze i pchnęły je w kierunku związków zawodowych, które obiecywały, że staną się jedynym obrońcą i zbawcą dla robotnika.

Ten się tłumaczy niebywały wzrost związków zawodowych, jaki się dokonał w ostatnich latach.

Bardzo ciekawe liczby w tym względzie podaje „Międzynarodowy Przegląd Robotniczy“, który wydaje jako miesięcznik „Międzynarodowe Biuro Pracy“ w języku francuskim i angielskim. W numerze z sierpnia u. r. znajdujemy tam statystykę związków zawodowych niemal wszystkich państw.

Informacje te są jeszcze o tyle ciekawsze, że dla porównania podano liczby z r. 1913, tak że otrzymujemy wierny obraz rozwoju związków zawodowych.

Podajemy liczby niektórych krajów najwięcej nas interesujących :

	1913	1920
Anglja	4.173.000	8.024.000
Belgja	200.000	920.000
Niemcy	4.513.000	13.000.000
Francja	1.027.000	2.500.000
Włochy	972.000	3.100.000
Austrja	260.000	830.000
Rosja	—	5.220.000
Hiszpanja . . .	—	876.000
Szwajcarja . . .	3500	292.000
Czechosłowacja . .	—	2.000.000
Węgry . . .	115.000	340.300
Stany Zjednoczone	2.722.000	5.179.000

Dla Polski podaje się cyfry na rok 1919 i 1920; wynoszą one 350.000 i 947.000. Zaznaczono równocześnie, że opierają się one tylko na szacunku.

Najnowsze obliczenie, dokonane przez centrale polskich związków zawodowych, podawają liczbę wszystkich członków zawodowych związków na 1 614 970. Obliczenia te uwzględniają także członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Westfalji i na Górnym Śląsku, który jeszcze nie wchodzi w skład państwa polskiego. Stąd można statystykę Międzynarodowego Biura Pracy uznać za mniejwięcej trafną.

Ogólna liczba zorganizowanych w związkach zawodowych pracowników wynosiła w r. 1913 16 152 000, a w r. 1920 48 029 000.

Związkowe zawodowe mogą zatem wykazać olbrzymi rozwój, gdyż liczba ich się potroiła. Najlepiej zawodowo zorganizowanym krajem są Niemcy. Każdy 5. mieszkaniec należy tam do związków zawodowych.

Trudno byłoby przewidzieć, czy związki zawodowe zdołają się utrzymać na tak wysokim poziomie. Zależeć to będzie, czy kierownictwo spocznie w właściwych rękach i czy wśród robotników rozwinie się dostateczna akcja oświatowa. (Sztandar.)

Ingres metropolity warszawskiego.

W środę, dnia 15 bm. w południe odbył się uroczysty ingres Metropolity Jerzego w cerkwi prawosławnej na Pradze, wobec przedstawicieli Sejmu i Rządu.

Na uroczystość tą przybyli : wicemarszałek Sejmu p. Bojko, gen. Jacyna, adjutant generalny p. Naczelnika Państwa, p. Minister Downarowicz w zastępstwie p. Prezydenta Ministrów, komendant miasta gen. Suszyński, Dyrektor Dep. w Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego tegoż Min. p. Dawidowski, naczelnik Wydziału Prawosławnego p. Strzałkowski, radca ministerjalny p. Piętak, zastępca Wojewody Warszawskiego p. Mirski, komisarz Rządu p. Borzęcki i inni.

Uroczysty akt odbył się przy udziale duchowieństwa prawosławnego z Archimandrytą Aleksandrem na czele, w obecności dość licznie zebranej publiczności prawosławnej, przebywającej w Warszawie.

W dniach najbliższych Rząd Polski ogłosi przepisy tymczasowe, regulujące stan prawny Cerkwi Prawosławnej w Polsce do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Przepisy te, uznając za reprezentację prawną Cerkwi w Polsce synod biskupów, określą kompetencję administracyjną egzarchy-metropolity prawosławnego i uregulują sprawy obsadzenia wakujących wikarjatów biskupich, probostw i t. p.

Według przepisów tych językiem aktów stanu cywilnego w parafjach prawosławnych oraz korespodencji władz cerkiewnych z władzami państwowemi i samorządowemi jest język polski.

Przez Niemcy czy przez Gdańsk.

W ostatnich czasach coraz więcej zwolenników zyskuje przeświadczenie o pierwszorzędnej roli, jaką Gdańsk jako port morski powinien odegrać w ekonomicznym rozwoju Polski, stwarzając bezpośrednią komunikację pasażerską i towarową z zamorskimi krajami. W rzeczy samej jest to jedyna droga do uzyskania przez Polskę zupełnej niezależności od sąsiadów w handlowych stosunkach z resztą świata.

Zakończony świeżo strajk kolejowy w Niemczech może służyć jako doskonała ilustracja uciążliwych skutków uzależnienia komunikacji pasażersko-towarowej ze światem naszego państwa od sąsiednego kraju, gdyż w czasie strajku nietylko przejazd przez Niemcy i tranzytowy ruch towarów, ale nawet wysyłanie i otrzymywanie poczty było uniemożliwione.

Również linje okrętowe, transportujące emigrantów z Polski przez Niemcy do portów w Holandji, Belgji i Francji, znalazły się w trudnej sytuacji. Z powodu strajku kolei niemieckich linje te były zmuszone bowiem wysłać swoich pasażerów do Gdańska, skąd miały zamiar na małych statkach przewieść ich do portów zachodnio-europejskich. Wobec tego jednak, że stan zamarznięcia Morza Bałtyckiezo koło Gdańska uczynił, że port gdański stał się niedostępnym dla mniejszych statków emigranci ci utkwili w Gdańsku i w rezultacie teraz podobno te linje okrętowe zamierzają przewieść ich z Gdańska niemieckiemi kolejami do swoich portów zachodnio-europejskich.

Sytuacja ta stanowi jeden więcej dowód, że jedyną racjonalną polityką handlowo-morską Rządu Polskiego powinno być skierowanie całego ruchu emigracyjnego z Polski na Gdańsk i popieranie tych linji okrętowych, które utrzymują bezpośrednią komunikację między Gdańskiem a New-Yorkiem i Halifaxem atlantyckimi statkami. Obecne uciążliwe warunki zamarznięcia Morza Bałtyckiego nie stanowią żadnej przeszkody dla zawijania tych statków do portu gdańskiego. W ten sposób potrzeba ekspedjowania kolejami przez całą Europę emigrantów, którzy w tej chwili są zgromadzeni w Gdańsku w liczbie około pół tysiąca.

Głosy z chat robotniczych.

Jeszcze nigdy nie miał robotnik polski tylu „opiekunów“, jak obecnie. Powstało mnóstwo partji, które jako jedyny cel obrały sobie bronić specjalnie interesów robotniczych. Menerzy tych organizacyj, celem osięgnięcia większych wpływów na masy robotnicze, sieją systematycznie i tendencyjnie nienawiść do warstw innych, usiłują na każdym kroku robotnika przekonywać, że wszyscy nie zajmujący się pracą rąk (praca fizyczna) są wrogani robotnika i t.p. Zabiegi „mędrców“ klasowych pamiętamy już od samego początku powstania państwa polskiego i wątpimy, czy znajdzie się ktoś, któryby mógł zadokumentować, że wysiłek zrzeszeń klasowych przyniósł warstwie robotniczej jakąkolwiek korzyść.

Tych dowodów nikt z nas niedostarczy, a to z tej prostej przyczyny, że poprawa bytu robotnika zależna jest od całego szeregu zagadnień społecznych i państwowych. Jak to rozumieć, że kwestja robotnicza zależna jest od całego szeregu zagadnień społecznych ?

Przypuśćmy, że warstwy nie robotnicze postąpiłyby w myśl posądzeń klasowców i zajęłyby do robotnika stanowisko wrogie. Otóż wtedy mielibyśmy skutek taki. Nauczyciel nie uczyłby dziecka robotnika, lekarz musiałby odmowić pomocy dziecku i żonie robotnika, księgarz nie sprzedałby książki robotnikowi, kapitalista, aby morzyć głodem robotnika nie stawiałby fabryk i t. d. Wiemy jednak, że tak nie jest, a to jest najlepszem dowodem, że Polak Polakowi nie jest wrogiem i być nim nie może, bo życie i bytowanie każdej jednostki zależne jest — jak z powyższego wynika — od współpracy całego społeczeństwa.

Jesteśmy obecnie świadkami niesłychanie ważnej dyskusji na temat, czy Polska ma być barjerą, czy pomostem. Robotnik polski, posiadając to głębokie wyrobienie polityczne, powinien w tej dyskusji brać najżywszy udział, gdyż chodzi tutaj w pierwszej linji o jego egzystencję.

Sprawa owej barjery i pomostu przedstawia się następująco:

Niemcy starają się za wszelką cenę osięgnięcia zgody ze strony rządu polskiego na przewóz towarów niemieckich przez terytorjum polskie do Rosji. Gdyby Polska się na to zgodziła, wtedy, jak już raz o tem z tego miejsca wspominaliśmy Polska stanie się żebrakiem wobec całego świata, gdyż Rosja, mając towary z Niemiec, do nas się zwracać nie będzie.

Tak wygląda sprawa, gdyby Polska miała zostać owym pomostem, którą to politykę popierają niestety stronnictwa klasowo-robotnicze. Związek Ludowo-Narodowy zaś żąda kategorycznie, żeby Polska była w tym wypadku barjerą. To znaczy, że Z. L. N. nie chce pod żadnym warunkiem dopuścić do przewożenia towarów niemieckich do Rosji, że dostawcą dla Rosji winna być Polska. Tylko wtedy bowiem będzie w Polsce rozwijać się przemysł i tylko wtedy będzie miał robotnik polski pracę w kraju.

Nowy Salomon.

Dwaj kupcy z Krakowa nabywszy od dwóch kupców z Sosnowca banknoty tysiącfrankowe spostrzegli po niewczasie, że pieniądze były fałszywe. Pozwali więc oszustów przed sąd rabina Gintlera. I rabin Gintler, wysłuchawszy sprawy, nakazał oddać poszkodowanym połowę pieniędzy.

Połowę. Czyli, że połowę oszuści zarobili. Ostatecznie wcale niezły interes.

Rabin Gintler wychodzi prawdopodobnie z założenia, że żadna praca ludzka nie powinna iść na marne. Skoro więc fałszerze sosnowieccy trudzili się nad fabrykacją tysiącfrankówek należała im się za to jakaś rekompensata. Gdyby sprawy o fałszowanie pieniędzy podlegały wyłącznie kompetencji takich sędziów, jak rabin Gintler, kalkulacja byłaby bardzo prosta. W razie powodzenia wszystkie, w razie niepowiedzenia — połowa.

Żyć nie umierać przy takim procederze.

Ani poszkodowanym, ani rabinowi Gintlerowi, który zatarg rozstrzygnął, na myśl nawet nie przyszło, żeby się udać do policji. Po co robić krzyki, skandal, kiedy można załatwić wszystko między sobą po cichu.

Fałszywe banknoty rabin Gintler nakazał spalić. W tem mieściła się także pewnego rodzaju moralna nauka dla fałszerzy. Można zarabiać za pomocą puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, ale zarobek nie powinien przychodzić zbyt łatwo. Chcesz drugi raz zarobić, sfabrykuj nowe banknoty. W pocie czoła chleb twój spożywać będziesz.

Fałszerze tysiącfrankówek, którymi byli wyłącznie izraelici, może żałują teraz, że nie ograniczyli się do puszczania pieniędzy tylko wśród swoich pobożnych współwyznawców. Zarobiliby wprawdzie o połowę mniej, ale nie siedzieliby teraz pod kluczem. Niestety nie wiadomo czy fałszowanie pieniędzy byłoby rownież korzystnym interesem bez odbiorców chrześcijańskich.

W każdym razie, gdyby policja nie była się wdała w tę sprawę, nie dowiedzielibyśmy się nigdy o salomonowem poczuciu sprawiedliwości rabina Gintlera z Sosnowca.

Bandyci przed sądem doraźnym.

Okręg. Sąd karny jako Sąd doraźny w Warszawie rozpatrywał sprawę Mikołaja Jankowskiego, Antoniego Rybaka false Pietrzaka, Stanisława Sujaka i Piotra Bursy, oskarżonych z art. 51, 455 p. 12 k. k., że działając świadomie w zmowie pozbawili życia Józefa i Antoniny małż. Rudzińskich zam. w Warszawie przy ul. Tarczyńskiej nr. 21 i po dokonaniu zbrodni zabrali z posiadania Rudzińskich ubrania, bieliznę i biżuterję łącznej wartości 150.000 mk.

Cztery dziwne typy zbrodnicze zasiadły na ławie oskarżonych;

Mikołaj Jankowski, blondyn, średniego wzrostu, lat 30 murarz, okaz nałogowego pijaka i złodzieja. Za kradzież i rabunek kilkakrotnie już karany, ostatnio dwuletniem więzieniem.

Rybak false Pietrzak, dezerter wojskowy poszukiwany listami gończemi.

Stanisław Suja, lat 23, robotnik, niskiego wzrostu, krępy, o małych świdrujących złych oczach, które niespokojnie biegają po publiczności. Prawdopodobnie jest to herszt szajki, niebezpieczny tem, że lubi usuwać tych, którzy w kradzieży usiłują mu przeszkodzić. Jego karta karna pstrzy się od odcierpianych kar. Sądowi wiadomo, że był już karany w 1913 r. 3 miesięcznem więzieniem, w 1914 r. 4-miesięcznem, następnie 8 mies. ciężk. więzienia, a w końcu 3 lata.

Wreszcie Piotr Bursa, mały, gruby, czarno obrośnięty osobnik, przez cały czas rozprawy uśmiecha się boleśnie. Typ „złodziejaszka“.

Piąty sprawca zbrodni Aleks. Gwizdowski zbiegł i ukrywa się dotychczas przed organami sprawiedliwości.

Podsądnych bronią z urzędu adw. Krawiecki, Kaniewski, Karnecki i Kieret. Oskarżenie wnosi prokurator Ettinger. Na wniosek obrońcy Rybaka Trybunał wyłączył jego sprawę, uznając swą kompetencję co do innych 3 sprawców.

W postępowaniu dowodowem z zeznań podsądnych i 10 świadków ustalono szczegóły napadu, które świadczą o niezwykłej odwadze i bestjalstwie bandytów.

Dnia 19 stycznia r. b. wyszli wszyscy podsądni wraz z Gwizdowskim z domu Stanisławy Słojewskiej przy ul. Białostockiej 27, gdzie był przytułek bezdomnych i nieznanych. Tramwajem udali się do rogatek Jerozolimskich, a stamtąd piechotą przed dom nr. 21 przy ul. Tarczyńskiej. W parkanie domu wyłamali dwie deski i weszli na podwórze Rudzińskich. Bursa pozostał przy budzie psa, aby tłumić szczekanie, inni zapukali do domu, a gdy im Rudzińska otworzyła drzwi wtargnęli do kuchni.

Najpierw uporali się z Rudzińską, potem z jej mężem, następnie rzucili się do rabowania rzeczy. Zabrali ubrania, bieliznę i biżuterję wartości około 1 miljona marek, poczem umknęli.

Następnego dnia po popełnieniu czynu podsądni sprzedali rzeczy pochodzące z rabunku „paserowi“, Aronowi Gryczmanowi, który sprowadzony z Centralnych aresztów zeznawał niezaprzysiężony jako świadek. Nabył on rzeczy od podsądnych za 40.000 mk., gotówką wypłacił im tylko 20.000 mk.

Przez wywiadowców udało się policji wpaść na trop Sujaka i Jankowskiego. Sujak w areszcie policyjnym nie tylko wydał innych sprawców, ale zeznał, że wraz z Jankowskim, Rybakiem, Gwizdowskim i in. brał udział także w rabunkach: przy ul. Czerniakowskiej w dniu 15. grudnia 1921, na Targówku i pod Rembertowem.

Oskarżeni na rozprawie orgraniczają swą obronę do tego, że nie szli na ul. Tarczyńską w zamiarze rabunku, lecz zwykłej kradzieży, wreszcie żaden z nich nie przyznaje się do tego, że strzelał do ofiar, winę zaś całą zwalają na nieobecnego Gwiazdowskiego.

Prokurator, opierając się na fakcie przyznania się podsądnych do czynu, żądał w myśl art 19 ust. o sądach doraźnych kary śmierci. Obrońcy nie mieli wdzięcznych sytuacji ani faktów nadających się do odparcia wniosku prokuratora.

Po skończonych wywodach prokuratora i obrońców, przewodniczący Sądu doraźnego sędzia Laskowski ogłosił wyrok następujący: Wszyscy trzej podsądni (Jankowski, Sujak i Bursa) uznani zostali winnymi zbrodni morderstwa i rabunku i na mocy ustawy o sądach doraźnych skazani na pozbawienie praw stanu i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wszystkie rzeczowe dowody w tej sprawie postanowił Trybunał zachować w celu przekazania ich sądowi wojskowemu w sprawie Rybaka.

Skazani przyjęli wyrok obojętnie. Obecne na rozprawie rodziny podniosły lament, tak, że policja musiała usunąć je z sali.

Z licznego przybycia na rozprawy szumowin podmiejskich skorzystała policja, która w czasie krótkiej pauzy przyaresztowała 12 zawodowych zbrodniarzy, od miesięcy bezskutecznie poszukiwanych przez organa bezpieczeństwa.

* * *

Wczoraj, zaraz po wyroku, przewieziono skazanych bandytów: Mikołaja Jankowskiego, lat 30, Stanisława Sujaka, lat 27 i Piotra Bursa, lat 28 z sądu okręgowego — do cytadeli, do X. pawilonu.

Dziś około godz. 6 rano na miejsce kaźni przybyli, podprokurator sądu okręgowego Rettinger, komendant policji m. Warszawy, Sonenberg, komisarz, Trzepiński, dr. kapitan, Misiuro, ks. kapelan major, Przyjemski, oddział egzekucyjny złożony z 12 żołnierzy i oddział asystacyjny z 26 żołnierzy z oficerami.

W czasie, gdy Jankowski dyktował podprokuratorowi testamnnt, Bursa i Sujak pisali listy do żon. Następnie wszyscy skazańcy wyspowiadali się i przyjęli komunję św, poczem pozwolono pożegnać się przybyłej żonie Jankowskiego. Po spowiedzi i komunji św. każdego pojedyńczo, otoczonego żołnierzami skazańca, przyprowadzono na miejsce egzekucji, gdzie po zawiązaniu oczu, przywiązano ich do słupów.

O godz. 7 min. 45 rano na komendę oficera rozległa się salwa karabinowa. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza, zwłoki rozstrzelanych złożono do przygotowanych trumien i pochowano w wykopanych dołach na stokach cytadeli.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Targ w Rzeźni miejskiej w Poznaniu

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W środę 15 lutego 1922 spędzono:
12 wołów, 138 buhaji, 267 krów i jałówek, 360 cieląt, 1042 tuczników, 75 owiec, — kóz, — prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	18000—20000	14000—17000	7000—8000
Cielęta	19000—20000	16000—17000	—
Tuczniki . . .	35000—36000	31000—32000	26000—28000
Owce	15000—16000	—	—

Przebieg targu: ożywiony, bydło III kl. nie wysprzedano.

W piątek 17 lutego 1922 spędzono:
8 wół, 40 buhaji, 74 krów i jałówek, 132 cieląt, 240 prosiąt 330 tuczników, 9 owiec, 21 kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	19000—20000	15000—17000	7000—8000
Cielęta	18000—19000	14000—16000	—
Tuczniki . . .	37000—38000	32000—33000	28000—30000
Owce	—	—	—

Prosięta za parę 2800—3200. Przebieg targu ożywiony, bydło III kl. nie wysprzedano.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 17. lutego 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	8400	mk.
Pszenica	11400—12500	„
Jęczmień	7600— 8000	„
Owies	7600— 8000	„
Łubin niebieski	5000— 6000	„
Łubin żółty	5000— 6000	„
Groch jadalny	9000—10000	„
Fasola	10000—12000	„
Siemię lniane	14000—15000	„
Wyka	7000— 8000	„
Rzepak i rzepik	16000—17000	„
Peluszka	7500— 8500	„
Seradela	12000—14000	„
Tatarka	10000—11000	„

Usposobienie chwiejne.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Konrada
Jutro: Leona
Wschód słońca: 7,59, zachód 6,21.
Długość dnia 10,35. Przybyło 2,01.

Koło śpiewu „Cecylja“ z Czacza urządza w Śmiglu, w sali strzeleckiej w niedzielę, dnia 19 lutego Przedstawienie amatorskie z udziałem Koła śpiewu „św. Cecylji“ z Wilkowa Polskiego i Koła śpiewu „Lutnia“ ze Śmigla. Początek przedstawienia o godz. 6 i pół wieczorem. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami.

Pius XI do nuncjatury w Polsce. Ojciec Święty, odpowiadając na telegram gratulacyjny Nuncjatury Warszawskiej, nadesłał za posrednictwem Kard. Sekretarza Stanu pod datą 13 b. m. następujący telegram:

„Ojciec Święty, przyjmując ze szczególniejszą życzliwością synowski hołd i życzenia Nuncjatury w Polsce, dla której zachowuje drogą niczem niezatartą pamięć, przesyła Waszej Ekscelencji serdeczne podziękowanie i z całego serca udziela błogosławieństwa Apostolskiego Waszej Ekscelencji, Audytorowi, Sekretarzowi, oraz całej umiłowanej Polsce, zawsze obecnej Jego ojcowskiemu sercu. — Kar. Gasparri“.

Aresztowanie dyrektora Lloyda wielkopolskiego. Policja poznańska aresztowała w dniu wczorajszym dyrektora Lloydu wielkopolskiego, Chudziaka, we własnem mieszkaniu. Chudziak jest skompromitowany aferą urzędnika skarbowego Dziubińskiego, który przykładał pieczęcie urzędowe do paczek pieniężnych, przesyłanych drogą nielegalną przez kilka przedsiębiorstw poznańskich do Niemiec. Jest rzeczą znamienną, że Chudziak ukrył się w chwili wkroczenia policji do jego mieszkania w szafie z książkami.

Stowarzyszenie kupców gałęzi skórnej. Z inicjatywy Związku Kupieckiego w Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku p. Mazurkiewicza zebranie kupców gałęzi skórnej na Polskę zachodnią. Postanowiono zorganizować własny związek obejmujący działalnością swą województwa zachodnie Rzeczypospolitej. Następnie uchwalono poczynić przygotowania do walnego zjazdu kupców skórnych, projektowanego na dzień 7 marca rb., oraz uchwalono nawiązać jaknajściślejsze stosunki z pokrewnemi organizacjami w innych dzielnicach polskich.

Tiara papieska. Tiara, którą dnia 12 bm. włożono na skronie Piusa XI., jest — według opisu dzienników francuskich — klejnotem wielkiej wartości. Wnętrze jej zrobione jest z filcu bardzo delegatnego, pokrytego z zewnątrz łuską srebrną, na której umieszczono trzy symboliczne korony z niezmiernie lekkiej blachy złotej. Pierwsza z tych koron ozdobiona jest dwoma rzędami pereł orjentalnych, 16 rubinami większymi, 3 szmaragdami, 1 ametystem, 1 akwamaryną, znów 2 rubinami, szafirem, rubinem i wreszcie, na szczytach 8 wyzębień korony, 5 granatami i 3 podługowatymi rubinami. Druga posiada 2 szmaragdy, 4 rubiny podłużne, 1 chryzolit, 2 akwamaryny, 16 małych rubinów 2 rzędy pereł, 3 szafiry i 5 rubinów podłużnych pośrodku a 8 szmaragdów na wyzębieniach. Na trzeciej wreszcie umieszczono 16 małych rubinów podłużnych, 2 szafiry, 2 rubiny, 1 ametyst, 3 akwamaryny, 1 granat, 2 rzędy pereł, 8 wygięć złotych z 2 szmaragdami, 1 rubinem podłużnym, 2 szafirami. 1 chryzolitem i 2 ametystami, wreszcie także 8 wyzębień, ozdobionych 8 granatami. Szczyt tjary stanowi blacha złota, w której znajduje się wstawionych 8 rubinów i 8 szmaragdów. Na blasze opiera się kula złota, okryta emalją niebieską, na niej zaś wznosi się krzyż z 11 brylantów. Dwie wstęgi, spływające z tyłu tjary, na których wyszyte są herby koronowanego papieża, ozdobione są również topazami, szmaragdami i t. d. Ogółem tjarę zdobi sześć rzędów pereł, liczących 540 pereł, 146 kamieni różnobarwnych i 11 brylantów.

Aresztowanie agitatora bolszewickiego. W Krakowie na dworcu kolejowym aresztowano niejakiego Abrahama Liblicha lat 23, który w pociągu zdążającym do Krakowa wygłaszał mowy antypaństwowe, atakując gwałtownie ustrój państwowy i rząd oraz chwaląc rządy bolszewickie w Rosji. Agitator bolszewicki z trudem tylko uniknął doraźnej kary z rąk jadących pasażerów, który po przybyciu pociągu do Krakowa oddali niefortunnego mówcę w ręce policji.

Sztandar westfalczyków. Gniazdo sokole w Łucku robi nadzwyczajne starania na przyjęcie sztandaru westfalczyków. Faktem przybycia sztandaru z Westfalji poruszony jest cały Wołyń. Dzień 26. bm. będzie dniem uroczystym dla wszystkich towarzystw polskich na terytorjum Województwa Wołyńskiego.

Zatrucie trychniną. Rodzina ziemiańska Szadkowskich w Łaniach Wybraniowskich pod Radziejowem uległa zatruciu trychniną wskutek spożycia mięsa wieprzowego, pochodzącego z własnego uboju. W następstwie tego zmarła w ubiegłym tygodniu Szadkowska, lat 32, a w tym tygodniu mąż jej lat 35.

Fałszerze dolarów. Od pewnego czasu włościanie, przyjeżdżający na targ do Krakowa padali ofiarą oszustów żydów, którzy pod pozorem wymiany marek na dolary wtykali im fałszywe banknoty dolarowe, poczem ulatniali się. Chłopów, przychodzących do banku w celu wymiany kilku dolarów aresztowano. Obecnie policja wpadła na trop zorganizowanej szajki oszustów.

Piękny przykład. „Orędownik powiatu toruńskiego" donosi, że 325 rolników powiatu toruń. jak przyrzekło, tak odstawiło do starostwa bezpłatnie zboże przeznaczone na rzecz okolicznej ludności ubogiej. „Orędownik" wzywa pozostałych rolników, którzy dobrowolnie zobowiązali się do dostaw zboża na rzecz ubogich, o spełnienie swej obietnicy w ciągu dni 18-tu przyczem zaznacza, że w razie niedostarczenia zboża tego nazwiska niesumiennych będą podane do wiadomości publicznej.

Zgon majora Engla. Major Engel, który na balu 15 pułku ułanów otrzymał postrzał w brzuch, zmarł 15 b. m.

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych.

Interpelacja

posła W. Fiołki z Nar. Chrz. Klubu Robotniczego w sprawie rzemieślników, poszkodowanych konkurencją Bałachowicza, internowanych w obozie tucholskim.

Samodzielni rzemieślnicy z Tucholi i okolicy skarżą się na poważną szkodę, wyrządzaną im przez internowanych w obozie tucholskim żołnierzy, z byłej armji Bałachowicza. Podczas kiedy rzemieślnicy tamtejsi a szczególnie szewcy, cierpią pod brakiem surowca, internowani Bałachowiczanie, otrzymują surowiec w wielkich ilościach i konkurują z polskimi rzemieślnikami, którzy płacą podatki od wykonywanego procederu. Uważam, że odbieranie możności zarobkowania obywatelom, spełniającym swoje obowiązki przez ludzi narodowości obcej, nie związanych na stałe z tutejszym powiatem, nie uchodzi.

Wobec powyższego niżej podpisany zapytuje:

Czy Pan Minister Spraw Wojskowych jest gotów,

1. wyświetlić, kto obozowi internowanych w Tucholi surowce (skórę i t. p.) dostarcza i
2. spowodować zmianę stosunków, na korzyść rzemieślników powiatu tucholskiego.

Warszawa, dnia 14. 2. 22.

Interpelant (—) W. Fiołka.

Telegramy.

Polskie spółki handlowe w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 2. Jak wiadomo, wbrew kategorycznym postanowieniom polsko-gdańskiej umowy gospodarczej, na podstawie których polskie spółki handlowe i akcyjne w Gdańsku zrównane zostały we wszystkich prawach ze spółkami gdańskiemi, sądy gdańskie zaliczały nadal spółki polskie do kategorji spółek „zagranicznych", żądając od nich, przy wnioskach o zarejestrowanie, wylegitymowania się zezwoleniem Senatu na osiedlenie się ich na terytorjum gdańskiem. Przeciw tym praktykom wniósł Komisarz Jeneralny Rzeczypospolitej polskiej do Senatu gdańskiego protest. Jak się obecnie z kół gdańskich dowiadujemy, gdańskie sądy handlowe otrzymały od Senatu polecenie, by polskie spółki traktowane były pod każdym względem na równi z gdańskiemi, wobec czego poprzednie orzeczenia sędziowskie, odrzucające polskie wnioski o zarejestrowanie, zostały cofnięte.

Z Górnego Śląska.

Katowice, 17. 2. (A. W.) „Oberschlesischer Kurrier" donosi ze źródła, jakoby miarodajnego, że wojska włoskie i angielskie mają opuścić Górny Śląsk w końcu kwietnia.

Niemcy a Górny Śląsk.

Berlin, 17. 2. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyjęto ustawę w sprawie przywrócenia stanu prawnego na G. Śląsku. Ustawa upoważnia rząd do wydania zarządzeń niezbędnych do przywrócenia stanu prawnego z chwilą, gdy władze niemieckie obejmą administrację w przyznanej im cześci G. Śląska.

Na skutek zarządzenia Komisarza opieki społecznej w Prusach zlikwidowano akcję niesienia pomocy G. Śląskowi.

Sprawa kolonistów w Polsce.

Paryż, 17. 2. (A. W.) Rada Ambasadorów rozważała nową skargę rządu niemieckiego, dotyczącą eksmisji kolonistów niemieckich przez rząd polski na terytorjum b. zaboru pruskiego. Wobec tego, że Rząd Niemiecki nie zgodził się na proponowany w tej sprawie arbitraż pod przewodnictwzm p. Alpbanda, Rada Ambasadorów uchwaliła pozostawić skargę bez odpowiedzi.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.